OBLICZA KOMUNIKACJI 6/2013

MAŁGORZATA MARCJANIK

Dziennikarz-uzurpator. Na przykładzie wywiadów prasowych

Abstrakt

Artykuł jest próbą refleksji nad cechami współczesnego dziennikarza jako osoby o walorach towarzyskich.

Jako szczegółowy przedmiot badawczy wybrałam wywiady prasowe, które z założenia nie mają charakteru agonistycznego. Osobami, z którymi dziennikarze przeprowadzili zbadane przeze mnie wywiady, nie byli politycy pierwszego planu. Osoby te to artyści (aktorzy, piosenkarze, muzycy, tancerze, śpiewacy operowi), celebryci, zarządzający mediami, pisarze, publicyści, działacze społeczni, podróżnicy, sportowcy, byli politycy oraz współcześni mniej znani politycy, jak również współcześni ministrowie.

Celem artykułu jest zbadanie, czy dziennikarze przeprowadzający wywiady robią to tak, że wywiad rzeczywiście przypomina rozmowę, która mogłaby się odbyć w towarzystwie. Czy będące rozmowami na temat wywiady zgodne są z normami polskiej grzeczności, takimi jak współodczuwanie, aprobata i życzliwość dla poczynań partnera, poszanowanie jego suwerenności, w tym zasada dyskrecji. Czy realizują one charakteryzującą polską grzeczność zasadę bycia podwładnym.

Przeprowadzone rozmowy zawierają pytania nazywane w typologii pytań zadawanych w wywiadzie pytaniami osaczającymi i sondującymi.

Decydującą kontrolę nad przebiegiem rozmowy ma prowadzący wywiad. Prowadzący wywołuje na ogół u rozmówcy wysoki poziom napięcia, brak poczucia bezpieczeństwa (nieraz — wydaje się — wręcz poczucie zagrożenia), spowodowane nieprzewidywalnością treści kolejnego pytania, zaskakującymi wnioskami wyciąganymi z jego wypowiedzi, niedyskrecją, niedopuszczaniem do kontynuowania odpowiedzi itp. Wywiera na niego presję poprzez na przykład ciągłe negowanie i kwestionowanie prawdomówności, czystych intencji, szydzenie z rozmówcy, ośmieszanie go, stosowanie pytań-sugestii i podstępnych pytań.

Analiza materiału prowadzi do wniosku, że przebadani przeze mnie dziennikarze nie wykazują się kulturą osobistą, która powodowałaby poczucie bezpieczeństwa u partnera interakcji i tworzyłaby wspólnotę nie tylko między rozmówcami, ale, co ważniejsze w wypadku działań medialnych — wspólnotę z odbiorcami medialnymi. Wywiady te, które z założenia mają przybliżyć czytelnikom osobę udzielającą wywiadu, w rezultacie nie tylko nie przybliżają, lecz wręcz oddalają, gdyż podsycają w czytelniku krytycyzm, a nieraz nawet pogardę dla innych, dając poczucie wyższości analogiczne do tego, które demonstruje dziennikarz.

Przebadani dziennikarze sprawują nad osobami udzielającymi wywiadu władzę, i to często władzę dyktatora, tyrana, ciemiężcy, nie mając do tego żadnego prawa: ani zawodowego, ani etycznego. Osoba pytana jest więc często niewinną ofiarą; niewinną, gdyż agresja przeciwko niej skierowana jest agresją bez powodu.

© for this edition by CNS

Granice między wywiadem politycznym i niepolitycznym zacierają się między innymi ze względu na napastliwość (i wrogi stosunek do rozmówcy), która staje się cechą pożądaną u każdego dziennikarza. Być może jest to wynikiem presji środowiska. Być może dziennikarze sądzą, że czytelnicy takiej postawy wobec osób udzielających wywiadów oczekują. Skutek jednak jest taki, że wartość poznawcza wywiadu jest znikoma. Dziennikarz, nastawiony na walkę z wyimaginowanym w istocie przeciwnikiem, czuje się zwolniony z obowiązku merytorycznego przygotowania się do wywiadu, obmyślając środki językowe i techniczne, które pozwolą mu stać się przedmiotem podziwu: jak pięknie komuś dokopał, jak efektownie przyparł go do muru...

Słowa kluczowe: wywiad prasowy, dziennikarz, znane osoby, władza, dominacja, ofiara.

Artykuł jest próbą refleksji nad cechami współczesnego dziennikarza jako osoby o walorach towarzyskich. Jego rola zawodowa nie ogranicza się bynajmniej do znajomości warsztatu zawodowego. Rolą dziennikarza jest wchodzenie w relacje z innymi ludźmi — od gromadzenia materiału poczynając (rozmowy z uczestnikami zdarzeń, z przedstawicielami urzędów itp.), przez kierowanie przygotowanych wcześniej komunikatów do odbiorców biernych (serwisy informacyjne, reportaże itp.), na rozmowach z gośćmi w studiu radiowym i telewizyjnym oraz na wywiadach kończąc.

Na ten aspekt pracy dziennikarza medioznawcy i językoznawcy (komunikolodzy) zwracają stosunkowo mało uwagi[1], wychodząc zapewne z założenia, że dziennikarz powinien poprawnie i sprawnie posługiwać się językiem. Jaki robi z niego „grzecznościowy" użytek, czy i jak współpracuje z rozmówcą[2], czy rozmówcę (a jednocześnie odbiorcę medialnego) szanuje — to w dobie funkcji dziennikarza jako psa gończego (Tannen 2003) nie jest obiektem powszechnego zainteresowania.

Jako szczegółowy przedmiot badawczy wybrałam wywiady prasowe, które z założenia nie mają charakteru agonistycznego. Osobami, z którymi dziennikarze przeprowadzili zbadane przeze mnie wywiady, nie byli politycy pierwszego planu, z którymi — jak uważają dziennikarze — rozmawiać trzeba agresywnie, aby wydobyć z nich to, co chcieliby ukryć (a przyjęło się sądzić, że każdy polityk ma coś do ukrycia; wybrany przez nas jest w istocie przeciwko nam). Wydobyć w dobrze oczywiście pojętym interesie społecznym... Osoby te to artyści (aktorzy, piosenkarze, muzycy, tancerze, śpiewacy operowi), celebryci, zarządzający mediami, pisarze, publicyści, działacze społeczni, podróżnicy, sportowcy, byli politycy oraz współcześni mniej znani politycy, jak też współcześni ministrowie[3].

---

[1] Na szczególne uznanie zasługuje praca amerykańskiej socjolingwistki D. Tannen *Cywilizacja kłótni. Jak powstrzymać amerykańską wojnę na słowa*, przeł. P. Budkiewicz, Poznań 2003. Opisane w niej mechanizmy działania dziennikarzy amerykańskich w pełni odnoszą się do dziennikarstwa polskiego, które po roku 1989 chętnie i dość szybko zaadaptowało wzorce amerykańskie.

[2] Pisząc o współpracy z rozmówcą, mam na myśli stworzoną przez H.P. Grice'a koncepcję rozmowy jako współpracy oraz kierujące nią maksymy konwersacyjne, zwłaszcza jakości i odniesienia (Grice 1977: 85–100).

[3] Do klasy polityków nie włączam ministrów ze względu na koalicyjny charakter obecnego rządu.

© for this edition by CNS

Materiał badawczy obejmuje wywiady zamieszczone w prasie najnowszej — końca 2012 i początku 2013 roku (wyjątek: jeden wywiad z roku 2010). Ekscerpcji poddane zostały tygodniki opinii („Polityka", „Wprost", „Newsweek") oraz nazywane „ekskluzywnymi magazynami" tygodniki i miesięczniki z segmentu prasy kobiecej: „Viva!", „Gala" i „Twój Styl" (wyjątkowo uwzględniłam jeden wywiad z „Pani"). Kryterium wyboru był target wskazanych czasopism, mówiąc najogólniej — ludzie wykształceni bądź pretendujący do miana osób na pewnym poziomie poznawczym i towarzyskim. Tego rodzaju target skłania na ogół redakcje czasopism do drukowania wywiadów, których tematem są problemy, a nie na przykład praktyczne wskazówki, typowe dla kolorowej prasy kobiecej z niższej półki.

Badane wywiady nie były przeprowadzane pod presją czasu, jak w mediach informacyjnych. Dziennikarz pracujący dla tygodnika lub miesięcznika ma więcej czasu na wykonanie zadania — umawia się wcześniej na wywiad, uzgadniając termin dogodny dla obu partnerów rozmowy. Po przygotowaniu tekstu wywiadu do druku przesyła ostateczną wersję do autoryzacji, której dokonanie z założenia oznacza zgodę rozmówcy na jego opublikowanie[4].

Celem pracy jest zbadanie, czy wywiady przeprowadzane przez dziennikarzy rzeczywiście przypominają rozmowę[5], która mogłaby się odbyć w towarzystwie. Czy będące rozmowami na temat (zob. Głodowski 1999)[6] wywiady zgodne są z normami polskiej grzeczności, takimi jak współodczuwanie, aprobata i życzliwość dla poczynań partnera, poszanowanie jego suwerenności, w tym zasada dyskrecji. Czy realizują charakteryzującą polską grzeczność zasadę bycia podwładnym[7].

Gdy czytam wywiady[8] przeprowadzane przez tak znanych i cenionych (by nie powiedzieć wybitnych) dziennikarzy, jak Jacek Żakowski czy Piotr Najsztub, także innych, mniej ogólnie znanych (wymieniam ich dalej), lecz profesjonalnych dzien-

---

[4] Bywają oczywiście wyjątki (na przykład w wydanej ostatnio książce *Prezenterki tele PRL*, Warszawa 2012, autorka Aleksandra Szarłat zamieściła nieautoryzowany wywiad z Edytą Wojtczak, która — jak beztrosko pisze autorka — w rozmowie telefonicznej powiedziała wręcz: „Nie zgadzam się na publikację"). Wyjątki takie pociągają za sobą konieczność zamieszczania przez czasopismo sprostowań lub kończą się w sądzie.

[5] Definicje słownikowe mówią, że „Wywiad z jakąś osobą, przeważnie znaną, to rozmowa, w której odpowiada ona na pytania dziennikarza" (*Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000).

[6] Prace dotyczące wywiadów — ich cech definicyjnych, typologii — zob. bibliografia.

[7] Pisałam o niej m.in. w: *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2007 (2008), s. 21.

[8] Nazywane coraz częściej w sposób bardziej eksponujący osobę dziennikarza niż gościa — rozmowami. Por. nazwę cyklu wywiadów *Rozmowy Żakowskiego* (www. polityka.pl/kraj/rozmowyzakowskiego). Lub w sposób równie egocentryczny eksponujący osobę przeprowadzającego wywiad cykl *Najsztub pyta* („Wprost"). Zupełnie inną wartość komunikacyjną ma zapowiadający wywiad *lead*: „Rozmowa z Jerzym Stępniem [imię i nazwisko wyeksponowane innym kolorem], byłym prezesem Trybunału Konstytucyjnego, o tym, co sędziom wypada, a co nie przystoi, z czego są rozliczani i dlaczego tylu wśród nich oportunistów". A na końcu wywiadu, małą czcionką: „Rozmawiał Marek Ostrowski" („Polityka" 2013, nr 3, s. 16–17).

© for this edition by CNS

nikarzy, odnoszę wrażenie, że brak im wychowania[9]. Ta przykra konstatacja każe jednak przypuszczać, że jest to tylko dziennikarska gra — sztuczka służąca przyciągnięciu czytelników. Antycypacja czytelniczych oczekiwań (o oczekiwaniach wydawców nie mam podstaw pisać) na preferowanym jednak przez tabloidy poziomie. Bo czy dobrze wychowany rozmówca będzie swojego partnera interakcji pytał o sprawy osobiste, niepowodzenia zawodowe, zdrowie psychiczne, wysokość zarobków, nałogi, sugerował przesadne ambicje (lub brak ambicji), działanie z niskich pobudek, bezmyślność, tchórzliwość, infantylizm, nieracjonalność postępowania, zły stosunek do podwładnych, niepowodzenia w przeszłości, brak wiedzy i kompetencji, brak osiągnięć zawodowych, zbyt zaawansowany wiek i związaną z nim niestosowność podejmowanych działań, negatywnie oceniał życiowe i zawodowe decyzje, przytaczał anonimowe niepochlebne opinie innych („mówią, że...", „słyszałam, że..."), szydził z jego przekonań, poglądów i podejmowanych działań, zadawał pytania sprawdzające z zakresu wiedzy ogólnej, zmuszał do oceny innych znanych osób?

* * *

Oto fragmenty wywiadów, ilustrujące niektóre wskazane jako niestosowne w rozmowie towarzyskiej zachowania komunikacyjne dziennikarzy:

- Sprawy osobiste

[wywiad Aldony Wiśniewskiej z Katarzyną Grocholą]
— ***Muszę Panią o to zapytać: mniej więcej rok temu, lotnisko, w tabloidzie dziesięć zdjęć całującej się pary i podpisy: „Przystojny biznesmen z Chicago" oraz „Zakochana Grochola". Co to było? Ostatnia miłość?***
— *Nie wiem, co odpowiedzieć*[10]*. Skoro dziennikarze lepiej wiedzą wszystko, po co w ogóle mówić? Prostować? Potwierdzać? Zaprzeczać?* [...]
(„Twój Styl" 2012, nr 12)

[jak wyżej]
— ***Za drugim razem*** [mowa o małżeństwie] ***powinno się udać. Dlaczego nie wyszło?***
— *(milczenie)* [...]
(jak wyżej)

[wywiad Agnieszki Jastrzębskiej z Ewą Wiśniewską]
— ***Szybko podejmowała Pani decyzje o wspólnym życiu. Za Panią cztery małżeństwa.***
— *Nie unikam trudnych decyzji.* [...]
(„Gala" 2013, nr 1)

[9] Do grupy tych dziennikarzy należy również Monika Olejnik, której wywiady radiowe i telewizyjne wywołują takie samo wrażenie, lecz nie będą tu przywoływane ze względu na zakres tematyczny artykułu.

[10] Podkreślone fragmenty wywiadów świadczą o — ogólnie rzecz ujmując — dyskomforcie osób udzielających wywiadu. Do tego wątku jeszcze w artykule powrócę.

© for this edition by CNS

[wywiad Aleksandry Szarłat z byłym piłkarzem (dziś celebrytą) Radosławem Majdanem]
— ***Podobasz się kobietom, ale jakoś żadna z Twoich miłosnych historii nie miała happy endu. Źle wybierałeś czy może problem tkwi w Tobie?***
— *Nie wiem. Nie mogę powiedzieć, że źle trafiałem.*
(www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/artykuł/radoslawmajdan-na-marzenia-nigdy-nie--jest-za-pozno.html)

- Niepowodzenia zawodowe

[wywiad Sylwestra Latkowskiego z Bronisławem Cieślakiem]
— [...] *I tak przeszedłem do telewizji w Krakowie na stanowisko zastępcy kierownika redakcji publicystycznej. A ponieważ redakcja nie miała kierownika, więc de facto ja byłem kierownikiem.*
— ***Ale kariery jako dziennikarz pan nie zrobił?***
— *Przez pewien czas byłem dość popularny.* [...]
(„Wprost" 2012, nr 51–2)

[wywiad Anny Kaplińskiej-Struss z Szymonem Majewskim]
— ***A może ludzie przestali Cię oglądać, bo ich wkurzyłeś tym, ile zarabiasz na reklamowaniu banku?***
— *A według Ciebie to ma jakieś znaczenie? Nagle ludzie ukarali gościa za samą plotkę w internecie? Nie wierzę w to.* [...]
(„Gala" 2012, nr 23)

[wywiad Agnieszki Jastrzębskiej z Martą Żmudą-Trzebiatowską]
— [...] *Długo siedział we mnie silny wewnętrzny krytyk, który nie pozwalał mi się cieszyć z bycia na scenie.*
— ***Byli też i zewnętrzni krytycy. Po spektaklu „Motyle są wolne" trochę się po Tobie przejechali...***
(„Gala" 2012, nr 25)

[wywiad Magdaleny Rigamonti z podróżnikiem Markiem Kamińskim]
— ***Słyszałam, że siedzi pan w domu i w zasadzie nigdzie się nie rusza. Kamiński podróżnik się skończył?***
— *No, to mnie pani zaskoczyła. Siedzę, ale kombinuję.* [...]
(„Wprost" 2013, nr 2)

- Zdrowie psychiczne

[wywiad Anny Kaplińskiej-Struss z Szymonem Majewskim]
— [...] ***Miałeś depresję po zwolnieniu?***
— Nie. Odetchnąłem.
(„Gala" 2012, nr 23)

[wywiad Sylwestra Latkowskiego z Bronisławem Cieślakiem]
— ***Nie pojawiła się wtedy depresja, którą topił pan w alkoholu?***
— *Szczęście, poczucie spełnienia nie jest wprost zależne od tego, ile mamy w danym momencie w kieszeni.* [...]
(„Wprost" 2012, nr 51–52)

[wywiad Jacka Żakowskiego z Marią Peszek]
— *„Jezus Maria Peszek" to płyta czy spowiedź?*
— *Potrzeba. Konieczność wyrzucenia z siebie tego, co się zebrało w kompoście mojej głowy. Musiałam to zrobić. Ale spowiedź to chyba nie jest.*

© for this edition by CNS

— ***Zwariowała Pani?***
— *Przez chwilę.*
(www.polityka.pl/kraj/analizy/1530689,1,jacek-zakowski-z-maria-peszek-o-polsce-i--nowej-plycie.read)

- Wysokość zarobków

[wywiad Romana Praszyńskiego z Wojciechem Cejrowskim]
— *Dziś jest Pan biznesmenem w tej Europie?* ***Jest Pan bogaty?***
— *Jestem raczej sprawnym handlarzem niż biznesmenem. A pytanie o to, czy ktoś jest bogaty, uważam za niegrzeczne* [!]. [...]
(„Viva!" 2013, nr 3)

[wywiad Piotra Najsztuba z ministrem Bogdanem Zdrojewskim]
— ***Ile pan zarabia na rękę?***
— *Około dziesięciu tysięcy.*
(„Wprost" 2013, nr 3)

[wywiad Jacka Żakowskiego z Aleksandrem Kwaśniewskim]
— [...] *Dla mnie to jedno z najciekawszych zajęć po prezydenturze* [funkcja doradcy].
— ***Intratne?***
— *Nie narzekam. Chociaż to, co pisano o honorarium Blaira, jest fikcją.*
— ***13 mln euro pan nie dostaje?***
— *Tyle może kosztować wieloletni program zatrudniający licznych ekspertów.*
— ***A pan?***
— *Nie pytam, ile pan dostaje w POLITYCE.*
— ***Zmartwiłby się pan.***
— *Pan też by się zmartwił, gdybym powiedział.* [...]
(„Polityka" 2013, nr 6)

[jak wyżej]
— *Jestem w APCO, amerykańskiej firmie doradczej. Jestem w kilku innych. Zapraszają mnie na różne spotkania jako doradcę. Tam też są kompensacje.*
— ***Ile pan z tego kręcenia wyciąga?***
— *Pan pyta jako urzędnik skarbowy?*
— *Jako człowiek, który by chciał, żeby pan to wreszcie ogłosił. I zamknijmy temat. Bo będzie się po polskiej polityce snuł jak smród po koszarach* [!].
(jak wyżej)

- Nałogi

[wywiad Aleksandry Szarłat z Michałem Urbaniakiem]
— ***No i zapracowałeś, nie tylko podróżami i pracą, ale też alkoholem, na zawał w wieku 29 lat.***
— *To w moim życiu cezura: na 17 lat odstawiłem alkohol.* [...]
(„Gala" 2012, nr 24)

[wywiad Magdaleny Rigamonti ze śpiewaczką operową Aleksandrą Kurzak]
— *Byli to Włosi, więc po przedstawieniu często biesiadowaliśmy prawie do rana.* [...] *Po przedostatnim spektaklu poszliśmy całą grupą na kolację, która skończyła się o siódmej rano.*
— ***Sponiewierała się pani?***
— *Tak, ale nie alkoholem, tylko śmianiem się.*
(„Wprost" 2013, nr 1)

© for this edition by CNS

[wywiad Michała Majewskiego i Pawła Reszki z Lechem Wałęsą]

— ***Ostatnio można było przeczytać, że w trakcie 11 miesięcy internowania w Arłamowie wypił pan wagon alkoholu. Butelka wódki dziennie, do tego szampan, piwo i koniak.***

— *Piwa nie pijam, wódki też nie. Gdyby na szampanie stanęło, to jeszcze jakoś trzymałoby się kupy. Ale też przecież nie codziennie butelkę! Raz w miesiącu tak, ale codziennie? Totalna bzdura. Gdybym tak pił, to nie mógłbym ruszyć nogą, a oni przecież nagraliby to wszystko i pokazywali w telewizji.*

(„Wprost" 2012, nr 51–52)

[wywiad Aleksandry Szarłat z Radosławem Majdanem]

— [...] ***A Ty palisz zioło?***

— *Nie. Nie palę nawet papierosów* [...]. *Zioło w ogóle mnie nie pociąga.*

— ***W przeciwieństwie do Twojej byłej dziewczyny Anny Prus...***

— *Nie chcę do tego wracać. To już przeszłość. Na Anię nigdy nie powiedziałem i nie powiem złego słowa.*

(„Gala" 2012, nr 23)

- Wytykanie wieku kobiecie

[wywiad Aldony Wiśniewskiej z Katarzyną Grocholą]

— ***Z pewnością czuła się Pani młodo, kiedy zgodziła się wziąć udział w* Tańcu z gwiazdami. *To wymagało pewnej odwagi — była Pani jedną z najstarszych uczestniczek. Czy program miał być impulsem dającym nowy napęd, energię, siłę?***

— *Nie. Nie i nie! Nie dał mi pracy, nie dostałam propozycji grania w serialu, bycia twarzą czyjąkolwiek. To był kaprys.* [...]

(„Twój Styl" 2012, nr 12)

[wywiad Beaty Nowickiej z Joanną Brodzik (40 lat)]

— ***Dopadł Cię kult młodości? No wiesz, wiecznie gładka, jędrna, świeża. Bywa, że dostajesz histerii przed lustrem?***

— *Beata, spójrz na mnie! Czy ja wyglądam na kogoś, kto wpada w histerię z takiego powodu? (śmiech).*

(„Gala" 2012, nr 24)

[wywiad Magdaleny Rigamonti z Marylą Rodowicz]

— ***Emeryturę już pani ma?***

— *Mam. 1,5 tys. miesięcznie.* [...]

(„Wprost" 2012, nr 51–52)

[wywiad Magdaleny Rigamonti z dyrektorem programowym telewizji Polsat Niną Terentiew]

— ***Została pani babcią?***

— *Nie, a chciałabym zostać.* [...]

(jak wyżej)

[wywiad Jacka Żakowskiego z Jurkiem Owsiakiem]

— ***Sześćdziesiątka nie ciąży?***

— *Energia we mnie taka, że na Finale mogę, jak 20 lat temu, dwadzieścia razy przebiec studio w tę i nazad.* [...]

(www.polityka.pl/kraj/rozmowyzakowskiego/1534341,1,wywiad-jacek-zakowski-rozmawia-z-jurkiem-owsiakiem.read)

[jak wyżej]

— ***Ty nie chcesz się za cholerę zestarzeć.***

— *Patrzę na to w sposób naturalny. Sam odejdę, jak poczuję, że odchodzi realność.*

(jak wyżej)

© for this edition by CNS

- Sugerowanie przesadnych ambicji (lub braku ambicji)

[wywiad Magdaleny Rigamonti z Marylą Rodowicz]
— ***Ambicja pani kazała teraz wydać wszystkie płyty z całego życia?***
— *Ludzie już nie mają gramofonów... I dlatego moje stare płyty ukazują się teraz na CD.* [...]
(„Wprost" 2012, nr 51–52)

[wywiad Magdy Żakowskiej z Nataszą Urbańską]
— ***Jesteś tancerką, piosenkarką, aktorką, teraz startujesz jako projektantka. Po co tyle srok ciągnąć*** [!] ***za ogon?!***
— *To nie tak. Te wszystkie dziedziny się ze sobą łączą i uzupełniają.* [...]
(„Viva!" 2013, nr 3)

[wywiad Magdaleny Rigamonti z Niną Terentiew]
— [...] *Patrzę na to jak na stare, nieco zblakłe zdjęcia w albumie. Ale dość już wspomnień o telewizji publicznej.*
— ***A ambicje?***
— *Jakie ambicje? Nie lubię określeń niejasnych, takich jak kultura niska, kultura wysoka albo poziom. Kiedy przychodziłam do Polsatu, niektórzy ludzie lekceważąco mówili o Polsacie, że jest taki ho, ho, ho. A inne telewizje są takie ach, ach, ach!*
(„Wprost" 2012, nr 51–52)

- Sugerowanie działania z niskich pobudek

[wywiad Magdaleny Rigamonti z Markiem Kamińskim]
— *Ta podróż to dla pana pielgrzymka?*
— *W sensie religijnym? To będzie poszukiwanie śladów tożsamości Europy. Ale nie da się chrześcijaństwa z tej historii Europy wyplenić, powiedzieć, że go nie było.* [...]
— ***Pytam, bo nie wiem, czy robi pan to bardziej dla siebie, czy dla świata?***
(„Wprost" 2013, nr 2)

[wywiad Piotra Najsztuba z ministrem Bogdanem Zdrojewskim]
— ***Jest pan skończonym populistą, ministrze. Wiedział pan, że tłum nie rozumie, ale protestuje, i populistycznie przystał na to, żeby te żądania bezrozumnego tłumu...***
— *Nie dam się zapędzić w ten róg... Tłum jest rozumny i swoje działania opiera i na intuicjach, i na pewnej wiedzy.* [...]
(„Wprost" 2013, nr 3)

[wywiad Piotra Najsztuba z ministrem Sławomirem Nowakiem]
— ***Czyli z pana taki liberał, który właściwie dla naszego dobra chętnie nas za mordę złapie po prostu?***
— *Nie. Lubię pana wywiady czytać, wiem, że one mają mieć taki charakter...*
— *Półchamski.*
— *Półchamski i takiego sparingu... Nikogo za mordę chwytać nie chcemy. Jestem liberałem z przekonania, bo wierzę w wolność jednostki.* [...]
(„Wprost" 2013, nr 4)

- Sugerowanie bezmyślności

Tu wykorzystam cytaty z dwóch wywiadów. Jeden — dotyczący służby zdrowia — w roku 2010 przeprowadził z ówczesną minister zdrowia Jacek Żakowski. Był to wręcz

© for this edition by CNS

popis grubiaństwa, stronniczości i demonstrowania dominacji nad pełniącą funkcję państwową kobietą[11].

E.K. [...] *Druga rzecz, do której pewnie musieliśmy dojrzeć, to konsolidacja systemu na poziomie województw. Czyli takie umocowanie marszałków albo wojewodów, żeby mieli prawo określać liczbę łóżek potrzebnych w województwie.*

J.Ż. ***I tomografów na kilometr kwadratowy?***

(www.polityka.pl/kraj/rozmowyzakowskiego/1510186,1,z-ewa-kopacz-minister-zdrowia.read)

E.K. *I w zarządzaniu będziemy szukać oszczędności. Po pierwsze, przez platformę zakupową. Czyli zbiorowe zakupy dla całego systemu. Jak pan kupuje milion opakowań, to cena może być parokrotnie niższa, niż jak pan kupuje sto czy tysiąc.*

J.Ż. ***Nie dziwi pani, że trzeba było dwudziestu lat, żeby rząd doszedł do takiej konkluzji?***

(jak wyżej)

E.K. *To będzie jeden z następnych kroków. Ale szkoda, że media tak rzadko wspierają sensowne reformy. Najczęściej koncentrują się na dokopywaniu.*

J.Ż. ***Może całkiem słusznie. Ja na przykład nie potrafię uwierzyć, że zastąpienie skrótu „SP ZOZ" skrótem „sp. z o.o." uratuje szpitale.***

(jak wyżej)

J.Ż. *Nie wszystkie* [szpitale]. *A poza tym to nie jest reprezentatywna próba.*

E.K. *100 szpitali! Na 750.*

J.Ż. *Takich, które policzyły, że im się przekształcenie opłaci.* ***Równie dobrze mogłaby pani stanąć na mecie maratonu i patrząc na pierwszą setkę zawodników, stwierdzić, że przebiec 40 km to nie sztuka.***

(jak wyżej)

Wywiad drugi, Anny Gielewskiej i Pawła Reszki z Pauliną Piechną-Więckiewicz, wiceprzewodniczącą SLD (mało eksponowaną medialnie), dotyczy projektu SLD, by rok 2013 uczynić rokiem Edwarda Gierka. Tu dziennikarze jak sfora rzucają się na udzielającą wywiadu (co ciekawe — to również kobieta), stawiając ją w sytuacji ofiary, która musi się tłumaczyć w imieniu partii z tego, czego nie była w istocie projektodawczynią.

A.G., P.R. ***Jak można robić bohatera z człowieka, który dawał Breżniewowi Virtuti Militari, wprowadzał do konstytucji zapisy o dozgonnej przyjaźni z ZSRR? To raczej materiał na zdrajcę.***

P.P.-W. *Nie robimy z niego bohatera. To, że potrafię docenić osiągnięcia Edwarda Gierka, nie oznacza, że jest moim idolem. Nikt go nie chce gloryfikować, chcemy rozmawiać o ocenie jego rządów.*

(„Wprost" 2013, nr 2)

A.G., P.R. *Jasne,* ***a czy możemy liczyć w najbliższym czasie na rok Bieruta? Można będzie wówczas porozmawiać o wewnętrznym bezpieczeństwie państwa. Za jego czasów stało ono na wysokim poziomie. To byłaby rozmowa o historii w kontekście przyszłości.***

[11] Kobieta, mimo że w etykiecie biznesu (tj. w etykiecie zawodowej) zrównana jest w prawach z mężczyznami, to jednak w polskiej kulturze, charakteryzującej się przez wieki męską kurtuazją, zajmuje w dalszym ciągu miejsce szczególne. Grubiaństwo mężczyzny wobec kobiety spotyka się jednak z mniejszym społecznym przyzwoleniem niż mężczyzny wobec mężczyzny.

© for this edition by CNS

P.P.-W. *Nie, roku Bieruta nie będzie.*
A.G., P.R. ***To może chociaż rok Jaruzelskiego.***
P.P.-W. *Też nie planujemy.*
A.G., P.R. ***Nie? A co pani myśli o gen. Jaruzelskim?***
P.P.-W. *Urodziłam się w grudniu 1983 r. Nie tylko mnie, ale w ogóle Polakom trudno jest oceniać takie wydarzenia jak stan wojenny.* [...]
(jak wyżej)

A.G., P.R. ***Gierek robotników doceniał? Nawet jak ich pałował 1976 r. w Radomiu, potem w Ursusie?***
P.P.-W. *Nie uznaję rozwiązywania jakichkolwiek konfliktów politycznych w sposób, który uwłacza godności ludzkiej. Tak samo jak nie podoba mi się to, że nie wpuszczono „Solidarności" do Sejmu* [...]
(jak wyżej)

A.G., P.R. ***„Ścieżki zdrowia" z 1976 r. zestawia pani z tym, że związkowców nie wpuszczono do Sejmu?***
P.P.-W. *Nie zestawiam. Powiedziałam o tym, że nie uznaję żadnej przemocy. Ja nie usprawiedliwiam bicia robotników w 1976 r.*
A.G., P.R. ***Jak to nie? Miał być rok Gierka i pałowali też za Gierka.***
P.P.-W. *Będzie debata historyczna, ale w kontekście przyszłości.*
(jak wyżej)

Przedstawione fragmenty rozmów ze znanymi, najczęściej zasłużonymi osobami zawierają pytania nazywane w typologii pytań zadawanych w wywiadzie pytaniami osaczającymi (zob. Stankiewicz 1998) i sondującymi (zob. Głodowski 1999).

Pytania osaczające polegają — mówiąc najogólniej — na zaskakiwaniu osoby udzielającej wywiadu, wprowadzaniu jej w stan zakłopotania i w rezultacie wymuszaniu odpowiedzi pożądanej przez przeprowadzającego wywiad. Jak pisze o tego typu pytaniach W. Głodowski:

> Nie można jednak zaprzeczyć, że czasem ten rodzaj tendencyjnego pytania[12] okazuje się skutecznym sposobem zdobywania trudno osiągalnych informacji, zwłaszcza w mediach informacyjnych. Trzeba jednak pamiętać, że jeśli chce się uzyskać rzetelną, uczciwą i obiektywną informację, to stosowanie pytań osaczających jest wątpliwą etycznie metodą prowadzącą do tego celu (Głodowski 1999: 32).

Pytania sondujące zaś mają na celu wydobycie od osoby udzielającej wywiadu dodatkowych informacji (i ujawnienie ich odbiorcom). W praktyce dziennikarskiej pojawiają się na ogół w dalszej części wywiadu, gdyż pierwsza jego część ma na celu — teoretycznie rzecz biorąc — osiągnięcie pewnego poziomu wzajemnego zaufania. Teoretycznie, gdyż w analizowanej tu praktyce pytania tego typu często wywiad rozpoczynają: *Gdzie pan był, jak pana nie było?* — Jacek Żakowski kieruje pierwsze słowa do Aleksandra Kwaśniewskiego.

Te dwie obserwacje dotyczące zanalizowanych wywiadów skłaniają do postawienia pytania badawczego o tak zwany bilans władzy między przeprowadzającym wywiad a udzielającym wywiadu. Skoro dziennikarze, których pytania zostały przy-

[12] O pytaniach tendencyjnych zob. Thomson 1998.

© for this edition by CNS

toczone, z punktu widzenia etykiety językowej[13] za nic mają swoich rozmówców, to może ich zawód (nazywany zresztą czwartą władzą) daje im z definicji przewagę, zapewnia dominację nad rozmówcą?

Jak wynika z badań medioznawczych,

> bilans władzy, jaką posiadają uczestnicy wywiadu, może być zrównoważony lub jeden z nich ma zdecydowaną przewagę nad drugim i narzuca takie parametry wywiadu, jak zakres tematyczny, tempo, rodzaj pytań i stopień szczegółowości stawianych pytań lub udzielanych odpowiedzi (Głodowski 1999: 45).

Z tego punktu widzenia rozróżnia się cztery relacje władzy w wywiadzie, którym odpowiadają następujące typy wywiadów:

a. wywiad oparty na parafrazowaniu (parafrazujący lub odzwierciedlający),
b. wywiad o proporcjonalnym zakresie władzy, czyli o układzie partnerskim,
c. wywiad autorytarny (dyrektywny),
d. wywiad stresujący (stresogenny) (Głodowski 1999: 45).

Analizowane wywiady z całą pewnością nie należą ani do typu a, ani typu b — ich uczestnicy nie dzielą równo zakresów sprawowanej kontroli. Decydującą kontrolę nad przebiegiem rozmowy ma prowadzący wywiad. Prowadzący wywołuje na ogół u rozmówcy wysoki poziom napięcia, brak poczucia bezpieczeństwa (nieraz — wydaje się — wręcz poczucie zagrożenia), spowodowane nieprzewidywalnością treści kolejnego pytania, zaskakującymi wnioskami wyciąganymi z jego wypowiedzi, niedyskrecją, niedopuszczaniem do kontynuowania odpowiedzi itp. Wywiera na niego presję przez na przykład ciągłe negowanie i kwestionowanie prawdomówności, czystych intencji, szydzenie z rozmówcy, ośmieszanie go, stosowanie pytań-sugestii i podstępnych pytań.

Osoby udzielające wywiadów nieraz wykazują onieśmielenie, próbują polemizować z kategorycznymi sądami „wywiadowców", stawiać opór, ironizować, wyrażać sprzeciw lub niezgodę na taką formę dziennikarskiej dominacji (W. Cejrowski powiedział wprost, że takie pytania uważa za niegrzeczne). W cytowanych przykładach zachowania tego rodzaju zostały podkreślone. Znacznie rzadziej dzieje się tak, że wprawdzie zdominowany, lecz „odważny" rozmówca stara się odebrać dziennikarzowi inicjatywę, sam zadając pytania, których u dziennikarza nie akceptuje. Na przykład:

> [wywiad Piotra Najsztuba z Jerzym Radziwiłowiczem]
> P.N. Bo jest Pan ponurakiem?
> J.R. Tak siebie nie widzę. Jestem normalny, w miarę. A pan jest jaki?

[13] Nie zostały tu oczywiście wskazane wszystkie wykroczenia przeciwko normie grzecznościowej. Nie omówiłam na przykład niestosownych form adresatywnych kierowanych do rozmówców, takich jak używane dość powszechnie formy drugiej osoby liczby mnogiej do przedstawiciela grupy (*robicie*, *musicie*), zapis zaimków dotyczących rozmówców przy użyciu małej litery (*pan, ty*) — choć to problem dyskusyjny, skracanie formy adresatywnej *panie* + nazwa funkcji, tytułu, stanowiska o człon *panie* (*ministrze*), czy innowacyjne — z założenia chyba żartobliwe, podważające jednak autorytet rozmówcy — adresatywy typu *Panie pośle filozofie* (Piotr Najsztub do Janusza Palikota, „Wprost" 2013, nr 1).

© for this edition by CNS

P.N. ...
J.R. Długo czekam na odpowiedź. Pan nie wie.
P.N. Jestem ironicznie wycofany.
J.R. To znaczy?
P.N. Staram się nie podpadać pod żadną kategorię.
J.R. Więc może dobre byłoby określenie, że coś nas łączy.
[zmiana tematu]
(„Viva!" 2013, nr 1)

Czasem rozmówca próbuje zakpić z pytania zadanego przez dziennikarza:

[wywiad Beaty Nowickiej z Arturem Żmijewskim]
B.N. A ryczał Pan kiedyś albo szlochał tak z serca, głośno, ze wstrząsami?
A.Ż. Nie. Zdarza mi się uronić łzę, jak mam gorszy dzień... Czasami tak bywa. Ale takiego szlochu, poza dzieciństwem, nie przypominam sobie. Nie było powodów. A może taki twardy jestem? To pani chciała usłyszeć?
B.N. No, brzmi nieźle!
A.Ż. (śmiech) Dobra! Taki twardy jestem!
(„Gala" 2012, nr 26)

Bo czasem trudno oprzeć się wrażeniu, że wywiad z dziennikarzem w roli głównej jest na żenująco niskim poziomie:

[wywiad Małgorzaty Domagalik z Tomaszem Karolakiem]
M.D. Jest pan spięty?
T.K. Czemu pani mówi, że jestem spięty, jak nie jestem?
M.D. Może po to, żeby był pan spięty.
T.K. Może (śmiech).
(„Pani", 24.05.2012)

Przejdę do wniosków.

P i e r w s z y to taki, że przebadani przeze mnie dziennikarze — na ogół znani i uznani — przeprowadzający wywiady prasowe ze znanymi osobami (nie politykami[14]) nie wykazują się kulturą osobistą, która powodowałaby poczucie bezpieczeństwa u partnera interakcji i tworzyłaby wspólnotę nie tylko między rozmówcami, ale — co ważniejsze w wypadku działań medialnych — wspólnotę z odbiorcami medialnymi. Wywiady te, które z założenia mają przybliżyć czytelnikom osobę udzielającą wywiadu, w rezultacie nie tylko nie przybliżają, lecz wręcz oddalają, gdyż podsycają w czytelniku krytycyzm, a nieraz nawet pogardę dla innych, dając poczucie wyższości analogiczne do tego, które demonstruje dziennikarz.

Wniosek d r u g i — przebadani dziennikarze nie tylko są w wywiadach osobami dominującymi (to poniekąd ze względu na funkcję, nie formę, jest usprawied-

[14] Rozmowy i wywiady z politykami rządzą się — ze względu na gorące na ogół tematy i ważniejsze z punktu widzenia interesu państwa problemy — odrębnymi technikami (najczęściej erystycznymi). Inny jest też język używany przez dziennikarzy, inne „maniery". Ciekawe i symptomatyczne zdanie na temat własnego języka używanego w komentarzach politycznych na żywo wypowiedział Władysław Frasyniuk: „trzeba stosować język adekwatny do rozmówcy, bo inaczej rozmówca traktuje cię jak skończonego frajera, a twoje kulturalne zachowanie i poprawne słownictwo są traktowane jako słabość" („Newsweek" 2013, nr 1).

© for this edition by CNS

liwione, ponieważ wynika z ról prowadzącego wywiad i udzielającego wywiadu). Sprawują nad osobami udzielającymi wywiadu władzę, i to często władzę dyktatora, tyrana, ciemiężcy, nie mając do tego żadnego prawa: ani zawodowego, ani etycznego. Osoba pytana jest więc często niewinną ofiarą; niewinną, gdyż agresja przeciwko niej skierowana jest agresją bez powodu.

Dodam, że taki styl uprawiania dziennikarstwa nie jest polską specyfiką. Przytoczę tu opinię D. Tannen na temat dziennikarstwa amerykańskiego:

> Dawniej [...] ataki na ludzi wysoko postawionych miały swój cel: ich autorzy przeciwstawiali się ideologicznie przekonaniom swoich wrogów i głośno to demonstrowali. Agresja była bronią w wojnie przeciwko konkretnym, błędnym ideom. Dzisiejsze ataki — agresja w ramach cywilizacji krytyki — nie mają podłoża ideologicznego i zagrażają każdej osobie publicznej. Ceni się agresję jako taką. Innymi słowy, promuje się jej automatyczne, odruchowe przejawy. Warto zwrócić uwagę, że celem ataku przestały być kwestie związane z polityką (Tannen 2003*:* 88).

I wniosek t r z e c i . Po lekturze i przeanalizowaniu wielu wywiadów — zarówno niepolitycznych, jak i politycznych (oraz wywiadów stanowiących ze względu na temat typy pograniczne) — zauważam, że granice między wywiadem politycznym i niepolitycznym zacierają się między innymi ze względu na napastliwość (i wrogi stosunek do rozmówcy), która staje się cechą pożądaną u każdego dziennikarza[15]. Być może jest to wynik presji środowiska, co w następujący sposób diagnozuje K.T. Walsh (1996):

> Dziennikarze czują nacisk wydawców i kolegów domagających się ostrzejszych artykułów, strzelania do ludzi na świeczniku i niemal całkowitego powstrzymania się od pochwał pod adresem ludzi na wysokich stanowiskach państwowych. Autorzy tekstów boją się oskarżeń o sprzyjanie oficjelom [...][16].

Być może dziennikarze sądzą, że czytelnicy takiej postawy wobec osób udzielających wywiadów oczekują. Skutek jednak jest taki, że wartość poznawcza wywiadu jest znikoma. Dziennikarz, nastawiony na walkę z wyimaginowanym w istocie przeciwnikiem (postawa ofiary to temat na oddzielne opracowanie), czuje się zwolniony z obowiązku merytorycznego przygotowania się do wywiadu, obmyślając środki językowe i techniczne[17], które pozwolą mu stać się przedmiotem podziwu: jak pięknie komuś dokopał, jak efektownie przyparł go do muru…

---

[15] Formułowane tu wnioski dotyczą tylko wywiadów i przeprowadzających je dziennikarzy, będących przedmiotem niniejszego artykułu. Znam wywiady i dziennikarzy, na których przenieść czynionych tu uogólnień nie można, gdyż byłoby to nieuprawnione i niesprawiedliwe.

[16] Przekład za: Tannen 2003*:* 89.

[17] Środki na ogół powielane, ograne, odbierane więc jako typowe dla danego dziennikarza. Por. na przykład ulubione zagajenie Piotra Najsztuba: [do ministra B. Zdrojewskiego] *Panie ministrze! Mógł pan tyle fajnych rzeczy robić, a jest pan ministrem kultury i dziedzictwa narodowego?!* („Wprost" 2013, nr 3); [do ministra S. Nowaka] *A był pan takim fajnym, przystojnym, umięśnionym ciachem i przyszło panu być ministrem...* („Wprost" 2013, nr 4). Czy charakterystyczne dla tego dziennikarza pytania zadawane z pozycji *enfant terrible*: [do ministra B. Zdrojewskiego] *Jako maszynista zabił pan kogoś?* („Wprost" 2013, nr 4). Śmieszne, żałosne?

© for this edition by CNS

Bibliografia

Bauer Z. (1988): *Wywiad prasowy. Typologia i struktura*, Kraków.
Bauer Z. (2000): *Wywiad prasowy. Gatunek i metoda*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków, s. 186–196.
Bloch J. (2011): *Bez komentarza, czyli jak unikać odpowiedzi na pytania dziennikarzy*, Warszawa.
Fras J. (1999): *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław.
Furman W., Kaliszewski A., Wolny-Zmorzyński K. (2000): *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Rzeszów.
Głodowski W. (1994): *Wywiad jako forma komunikowania*, Warszawa.
Głodowski W. (1999): *Wywiad, czyli rozmowa na temat*, Warszawa.
Grice H.P. (1977): *Logika a konwersacja*, przeł. J. Wajszczuk, „Przegląd Humanistyczny" nr 6, s. 85–100.
Grobel L. (2006): *Sztuka wywiadu. Lekcje mistrza*, przeł. E. Spirydowicz, Warszawa.
Inny słownik języka polskiego (2000): red. M. Bańko, Warszawa
Kamińska-Szmaj I. (2007): *Agresja językowa w życiu publicznym*, Wrocław.
Kita M. (1992): *Grzeczność w wywiadzie prasowym*, „Język a Kultura" 6. *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław, s. 71–80.
Kita M. (1998): *Wywiad prasowy. Język, gatunek, interakcja*, Katowice.
Marcjanik M. (2007 (2008)): *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
Peisert M. (2004): *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław.
Stankiewicz J. (1998): *Komunikowanie się w organizacji*, Wrocław.
Tannen D. (2003): *Cywilizacja kłótni. Jak powstrzymać amerykańską wojnę na słowa*, przeł. P. Budkiewicz, Poznań.
Thomson P. (1998): *Sposoby komunikacji interpersonalnej*, przeł. T. Geller, Poznań.
Walh K.T. (1996): *Feedind the Beast: The White House versus the Press*, New York.
Wojtak M. (2004): *Gatunki prasowe*, Lublin.

Journalist-usurper. Based on press interviews

Summary

The article analyses the features of the modern journalist as a social person. For my detailed research subject I have chosen press interviews, which by definition are not agonistic. The analysed interviews were conducted by journalists with people other than front bench politicians. The interviewees included artists (actors, singers, musicians, dancers, opera singers), celebrities, media managers, writers, columnists, social activists, travellers, athletes, former politicians and less known current politicians, as well as current government ministers.

The aim of the article is to examine whether journalists conducting interviews do it in a way that makes the interview actually resemble a conversation which could take place in public. Do the interviews on a given topic conform to the Polish politeness standards, such as empathy, approval and kindness to the partner, respect for his or her sovereignty, including the principle of discretion? Do they follow the principle of subordination, typical of Polish politeness?

The interviews consist of questions which in the typology of interview questions are known as bombarding and probing questions.

The interviewer exerts decisive control over the conversation. In general, the interviewer causes the interviewees to feel highly tense, insecure (sometimes, it seems, even threatened), due to the unpredictability of the content of the next question, surprising conclusions drawn from the answers, indiscretion, not allowing the interviewee to continue answering, etc. The interviewer exerts pressure,

© for this edition by CNS

e.g. by constantly negating and questioning the truthfulness, and purity of intentions, by mocking the interviewee, ridiculing him or her, using leading questions and tricky questions.

An analysis of the research material leads to the conclusion that the studied journalists do not have the manners that could create a sense of security in the interaction partner and would build community not only between the interlocutors, but — more importantly in the case of media activities — a community with the media audience. The interviews, which are intended to bring the interviewee closer to the readers, as a result move the interviewee even further away, because they fuel criticism and even contempt towards others in the readers, giving them a feeling of superiority similar to the one demonstrated by the journalist.

The analysed journalists hold power over their interviewees, and very often their power is that of a dictator, a tyrant, an oppressor. The journalists have no right to do that, neither professionally, nor ethically. The interviewee is frequently an innocent victim; innocent, because the aggression directed towards him or her has no reason.

The boundaries between a political and non-political interview are blurred, also due to the aggressiveness of the interviewer (and hostile attitude towards the interlocutor), which becomes a desired quality in every journalist. This might be due to peer pressure. Or perhaps journalists think that their readers expect such an attitude from the interviewees. As a result, however, the interview has hardly any cognitive value. Prepared to fight an enemy — an imaginary enemy, in fact — a journalist feels released from the obligation to really prepare for the interview, focusing instead on linguistic and technical measures that will allow him or her to become an object of admiration: how nicely he got at someone, how well she nailed someone down...

Keywords: press interview, journalist, famous people, power, domination, victim.

© for this edition by CNS